

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica XVI (2016)

ISSN 2081-3333

Michał Śliwa

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Wyobrażenia parlamentaryzmu: między dekoracją a realną władzą

Co prawda mija już osiemset lat od pojawienia się terminu „parlament”, oznaczającego przez wiele następnych stuleci jedynie nazwę własną brytyjskiego organu przedstawicielskiego, a nie ustroju reprezentacyjnego. Na to trzeba było jeszcze czekać aż do przełomu dwóch poprzednich wieków, by ostatecznie ugruntowało się wyobrażenie parlamentaryzmu bądź też systemu parlamentarnego względnie rządów parlamentarnych albo także demokracji parlamentarnej jako ustroju, w którym organ przedstawicielski – parlament pochodzi z demokratycznych wyborów i zajmuje nadrzędną pozycję w systemie organów państwowych, w tym w stosunku do władzy wykonawczej. Dokonało się to w wyniku długiego procesu historycznego, w którego podsumowaniu na początku XX wieku wybitny myśliciel społeczny i teoretyk Polskiej Partii Socjalistycznej Kazimierz Kelles-Krauz przekonująco wykazywał, iż „najpierw klasy posiadające zdobyły wpływ na rząd monarchy i wykonywały go za pomocą zgromadzenia, które nawet w części i z początku przynajmniej, niekoniecznie miało być wybieralne, a następnie klasy nieposiadające powoli zdobywały [...] wpływ na to zgromadzenie przez coraz większe upowszechnienie prawa wyborczego” (Kelles-Krauz 1906: 34). Ukształtowało się ono w modelowej postaci w Wielkiej Brytanii i przeniknęło do myśli politycznej wielu europejskich i pozaeuropejskich społeczeństw (niektórych kolonii brytyjskich) oraz w pewnym zmienionym kształcie do praktyki ustrojowej licznych krajów europejskich po pierwszej wojnie światowej. Było wyrazem ideowo-politycznej akceptacji demokracji przez liberalizm w obawie przed antywolnościowymi tendencjami władzy państwowej i niebezpieczeństwem bezpośredniej władzy ludu (liberalna koncepcja rządów parlamentarnych), ale także zespolenia demokracji z socjalizmem i agraryzmem i postrzegania parlamentaryzmu przez nowe masowe ruchy społeczne, powstałe u schyłku XIX wieku, przede wszystkim ruch socjalistyczny i ludowy jako najpewniejszego środka urzeczywistnienia zasady ludowładztwa, czyli „rządów ludu przez cały lud” (socjalistyczna i agrarystyczna koncepcja demokracji parlamentarnej). Wyrażał te dążenia obu ruchów społecznych inny polityk socjalistyczny –

Bolesław Antoni Jędrzejowski, gdy w gorących dniach pierwszej rewolucji rosyjskiej dowodził:

Dla klasy robotniczej nie ma innego sposobu do wzięcia udziału w rządach państwem jak parlament (lub też tak zwane bezpośrednio prawodawstwo ludowe). Ale na to, by parlament rzeczywiście zapewnił jej udział w rządach, klasa robotnicza musi się starać o to, by każdy dorosły mieszkaniec państwa, każdy obywatel miał głos przy wyborach posłów do parlamentu. Innymi słowy, klasa robotnicza musi dążyć do powszechnego głosowania. Partie socjalistyczne do dziś we wszystkich trzech zaborach muszą dopiero walczyć o to najniezbędniejsze prawo polityczne. Nie tylko pod zaborem rosyjskim robotnik nie ma żadnego głosu w kierowaniu sprawami kraju, ale i do sejmu pruskiego żaden poseł robotniczy dostać się nie może; i pod zaborem austriackim robotnik przy wyborach do parlamentu austriackiego jest upośledzonym, przy wyborach zaś do sejmu galicyjskiego zupełnie praw pozbawionym (Jędrzejowski 1905: 6).

Była to wypowiedź charakterystyczna nie tylko dla polskich socjalistów o znaczeniu demokratycznego ustroju państwa dla urzeczywistnienia celów socjalistycznych, lecz dla wielu innych grup politycznych m.in. wspomnianych ludowców, a także ruchu nacjonalistycznego oraz ugrupowań o charakterze ogólnodemokratycznym i liberalnym, upatrujących w parlamentarystyce właściwe dla siebie cele i wartości. Wśród jednak tworzących się w epoce popowstaniowej nowych organizacji politycznych najwcześniej i najbardziej konsekwentnie promowali ideę parlamentarystyki polscy socjaliści. Od początku swej działalności popularyzowali oni wśród robotników i całego społeczeństwa polskiego model demokratycznego państwa, funkcjonującego w ramach ustroju demokracji parlamentarnej. Wyróżniało ich to spośród wszystkich ówczesnych ugrupowań polskich. Już w swych pierwszych enuncjacjach programowych, jeszcze u schyłku lat siedemdziesiątych XIX wieku zwłaszcza na terenie Galicji, stawiali żądanie „powszechnego prawa wyborczego”. Już wówczas zastanawiali się także nad możliwością wykorzystania istniejących instytucji państwa do realizacji programu socjalistycznego. Na przykład w *Programie socjalistów galicyjskich*, opracowywanym na przełomie lat 1880 i 1881 przez lwowskiego socjalistę Ludwika Inlaendera, pojawiło się rozróżnienie dwóch sposobów zdobycia władzy: za pomocą środków przemocy rewolucyjnej w myśl zasady „im gorzej, tym lepiej” oraz poprzez wykorzystanie istniejących demokratycznych instytucji państwa na drodze stopniowego opanowywania przez robotników państwa i przygotowania nowej organizacji życia społecznego. Oczywiście, autor opowiadał się za metodą drugą jako skuteczniejszą i pewniejszą: „potępiając istniejący stan rzeczy – przekonywał bowiem – zabieramy się od razu do budowy przyszłego gmachu i możemy mieć nadzieję, że skoro obecna budowa runie, pod przyszłą grunt już będzie przygotowany i fundament położony” (Polskie programy... 1975: 116–117).

Od początku swej działalności polscy socjaliści rozwijali więc tezę o możliwości wykorzystania istniejących instytucji państwa do tworzenia nowego, sprawiedliwego ładu społeczno-politycznego, a nie zburzenia dotychczasowego państwa i tworzenia na jego gruzach nowych form organizacyjnych życia państwowego.

Toteż po powstaniu zorganizowanego ruchu socjalistycznego w postaci nowoczesnych partii socjalistycznych – Galicyjskiej Partii Robotniczej (1890; od 1897 Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska), PPS w Królestwie Polskim (1892) i PPS zaboru pruskiego (1893) upowszechniali projekt polityczny odrodzonej Rzeczypospolitej – „Niepodległej Republiki Demokratycznej Polskiej”, której system ustrojowy miał być oparty na instytucji parlamentu jednoizbowego, wyłonionego na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, oraz uzupełniony prawodawstwem ludowym (referendum i inicjatywą ustawodawczą), szeroko rozbudowanym samorządem terytorialnym, obieralnością urzędników państwowych i samorządowych itp. W swych programach partyjnych i deklaracjach politycznych, w bogatej publicystyce partyjnej, w bezpośrednich wypowiedziach na wiecach i spotkaniach socjalistycznych oraz w licznych rozprawach i wydawnictwach popularyzujących ideę socjalistyczną upowszechniali i uzasadniali na niespotykaną dotąd masową skalę wartości demokracji i parlamentaryzmu (zob. m. in. Abramowski 1892, 1896; Czaki 1990; Daszyński 1899, 1900, 1902; Kłuszyńska 1912; Limanowski 1902, 1903; Perl 1913; Posner 1907; Wasilewski 1905)¹. Rozprawiali o znaczeniu akcji robotniczej w dziele demokratyzacji państwa zaborczego, urzeczywistnienia wolności politycznych, upowszechnienia demokratycznego prawa wyborczego. Zaznajamiali robotników z systemami ustrojowymi i rozwojem parlamentaryzmu w europejskich krajach demokratycznych i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej itp.

Trudno więc nie docenić ich wysiłku intelektualnego i agitacyjnego. Wszak tworzyli ruch emancypacyjny nowej klasy społecznej – robotników, którzy najpóźniej uzyskali prawa obywatelskie i stali się pełnoprawnym podmiotem nowoczesnego narodu. W ten sposób socjaliści popierali nie tylko partykularne interesy robotników, lecz jednocześnie cele ogólnonarodowe, ponieważ w warunkach niedorozwoju struktury społecznej i politycznej społeczeństwa polskiego, czego wyrazem była między innymi słaba pozycja ruchu liberalnego, przyszło im realizować jemu historycznie przypisane zadania. Łącząc wartości egalitaryzmu społecznego z patriotyzmem i demokratyzmem, przekonywali, że najlepsze warunki dla urzeczywistnienia dążeń robotniczych stwarza własne państwo narodowe – jak mawiał przywódca socjalistów Ignacy Daszyński: „nowoczesne pole walki klasowej” – zorganizowane na bazie demokratycznych instytucji ustrojowych. Tylko w państwie demokratycznym robotnicy i pozostałe warstwy ludności pracującej mogą bowiem dochodzić swych racji i praw w sposób pokojowy, demokratyczny. Wszak w przyszłej Polsce niezbędny jest ustrój demokracji parlamentarnej jako najlepiej umożliwiający „uobywatelnienie” i unarodowienie ludzi pracy. W ten sposób polscy socjaliści rozbudzali w warstwie robotniczej poczucie obywatelskości i demokratyzmu, co pozwalało nie tylko oprzeć dzieło odzyskania niepodległości narodowej na szerokim i pewnym podłożu społecznym oraz zapewnić odrodzonemu państwu ustrój demokratyczny,

¹ Na przykład w wydawnictwach agitacyjnych, dostosowanych do możliwości percepcyjnych słabo wykształconego pracownika, często o nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy i wielokrotnie wznawianych.

w przyszłości jego obronę, ale także ułatwiało rozwiązanie podstawowych problemów społeczeństwa, wyrażających się przede wszystkim w potrzebie modernizacji i unowocześnienia stosunków polskich.

Nie można nie dostrzec również innego wymiaru znaczenia popularyzacji demokracji i wartości demokratycznego ustroju państwa w środowisku robotniczym i społeczeństwie, a mianowicie skierowania procesu rozwiązywania konfliktów społecznych, politycznych i narodowych na tory demokratyczne, parlamentarne. Było to tym ważniejsze, gdy uwzględnimy fakt, iż warstwy plebejskie, w tym robotnicy, jakby w sposób naturalny były skłonne dochodzić swych roszczeń metodami siły, przymusu fizycznego, walki rewolucyjnej. Tymczasem socjaliści nie dopuścili do radykalizacji nastrojów w stylu radykalizmu bolszewickiego i skierowali rozwój wydarzeń na progu niepodległości na tory demokratyczno-parlamentarne. Powstającym spontanicznie w 1918 roku nowym formom organizacyjno-politycznym (radom delegatów robotniczych) nadali niepodległościowo-demokratyczny charakter i przekonali swych zwolenników – szerokie rzesze ludności pracującej – że konflikty i spory należy rozstrzygać w drodze mediacji, kompromisu, czyli w poszanowaniu zasad demokratycznych. Nie dopuścili do bolszewizacji nastrojów społecznych i polityki polskiej, przekonawszy robotników do akcji na rzecz zrzucenia obcej zależności i okupacji oraz budowy demokratycznego państwa jako warunku zaprowadzenia większej sprawiedliwości i równości w stosunkach społecznych. Potrafili też przekonać, pomimo ogólnego ożywienia społecznego i radykalizacji nastrojów w powojennej Europie, że najlepszą metodą na zmianę społeczną nie jest walka uliczna, przemoc rewolucyjna, pięść i siła, lecz decyzja demokratycznie wyłonionego sejmu ustawodawczego, a więc jednoizbowy parlament i pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze pozostawały niezbywalną miarą demokracji.

Zasługi polskich socjalistów w procesie demokratyzacji postaw i zachowań robotników i kształtowania ich nowoczesnej, uczestniczącej kultury politycznej nabierają szczególnego znaczenia również w kontekście oddziaływania na środowiska polskich robotników różnych nurtów i orientacji socjalistycznych, choć w istocie nikłych, kwestionujących doktrynalnie wartości demokracji parlamentarnej, na przykład rewolucyjnego syndykalizmu, anarchizmu czy socjalizmu bezpaństwowego Edwarda Abramowskiego (po jego odejściu z Polskiej Partii Socjalistycznej). Nie można również pominąć oddziaływania tradycyjnego socjaldemokratyzmu, promującego wizję państwa dyktatury proletariatu, rozwijanej później przez ruch komunistyczny. Nabierają one także nowego wymiaru w perspektywie polskich realiów, charakteryzujących się trudnościami w funkcjonowaniu demokracji parlamentarnej i zagrażającym jej różnym tendencjom populistycznym i autorytarnym.

Powoli jednak inne również grupy polityczne społeczeństwa polskiego, zwłaszcza nowych masowych ruchów społecznych – ludowego i nacjonalistycznego, podobnie jak wcześniej socjaliści, przekonali się do wartości parlamentarnej formy ustrojowej. Uczylnili to zapewne w znacznym stopniu pod wpływem przetrwałej w świadomości polskiej tradycji parlamentaryzmu szlacheckiego – przedstawicielstwa narodu politycznego w czasach I Rzeczypospolitej, wyrażającej niejako ideę

„rządów zgromadzenia” poprzez zwierzchnictwo sejmu nad wyraźnie osłabioną władzą wykonawczą. Rozwijano i upowszechniano na niespotykaną skalę mit dawnego polskiego parlamentaryzmu, wiążąc ogromne nadzieje z realizacją tej formy ustrojowej w przyszłym, odrodzonym państwie polskim. Toteż w wyniku doświadczeń wojny i rewolucji, gdy parlamentaryzm stał się ogólnoeuropejskim standardem ustrojowym, główne polskie obozy polityczne przystąpiły do urzeczywistnienia demokratyczno-parlamentarnego wzorca ustrojowego, w tym ruch socjalistyczny, ludowy, nacjonalistyczny i demokratyczno-liberalny, popierając odpowiednie działania Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Już w kilkadziesiąt dni po odzyskaniu niepodległości złożyły tworzącą się władzę państwową w ręce wyłonionej reprezentacji politycznej – sejmu ustawodawczego. Dlatego trudno nie przyznać racji współtwórcy ustroju republikańsko-parlamentarnego Drugiej Rzeczypospolitej – socjaliście Mieczysławowi Niedziałkowskiemu, gdy w podsumowaniu pierwszych doświadczeń parlamentaryzmu polskiego pisał: „U schyłku okupacji hasło «Sejm» wyrosło ponad wszystko inne w podnieconej, wzburzonej wyobraźni mas. Sejm miał wszystko załatwić, o wszystkim od razu rozstrzygnąć [...]. Kierownicy polskiej opinii publicznej, przywódcy i publicyści czołowych stronnictw – przynajmniej w znacznym odłamie, nie zdawali sobie sprawy z trudności funkcjonowania demokracji parlamentarnej [...]. Dlatego rozczarowanie stanowiło rzecz zrozumiałą i nieuniknioną. Przybrało ono charakter równie naiwny, jak i naiwnym było poprzednie idealizowanie” (Niedziałkowski 1930: 30).

Istotnie, bowiem demokracja parlamentarna funkcjonuje najsprawniej w warunkach społeczeństwa ustabilizowanego i wysokiej kultury politycznej obywateli skłonnych do współdziałania z władzami państwowymi. Nie bez powodu. Jest však zjawiskiem przede wszystkim społecznym i politycznym, mniej zaś konstrukcją prawną. Nic więc dziwnego, iż zaraz po uchwaleniu konstytucji marcowej pojawiły się wątpliwości co do sprawności i efektywności ustanowionego systemu ustrojowego. Powszechnie mówiło się o jego słabościach, będących przejawem kryzysu demokracji parlamentarnej lub jej podstawowej instytucji, tj. kryzysu parlamentaryzmu. Przyczyny totalnej, czasem wręcz agresywnej, krytyki ustroju parlamentarnego prowadzonej przez różne ośrodki polityczne tkwiły w zjawiskach społeczno-politycznych i ekonomicznych okresu międzywojennego. Kryzys demokracji parlamentarnej przejawiał się w Polsce w formie ostrzejszej aniżeli w krajach zachodnioeuropejskich. Uwarunkowane to było niskim poziomem gospodarczym kraju, potrzebą tworzenia od podstaw instytucji i aparatu państwowego, skomplikowaną strukturą społeczną i narodowościową, nieustabilizowanym życiem politycznym, brakiem szerszych doświadczeń w pracy parlamentarnej oraz niezdolnością stronnictw centrum i lewicy do kompromisu i tworzenia koalicji rządowych, co w konsekwencji skazywało Polskę na częste kryzysy polityczne.

Spółeczeństwo polskie, pozbawione przez długi okres własnej państwowości, nie miało doświadczenia w zakresie funkcjonowania parlamentaryzmu. Do sejmów Polski odrodzonej przenoszono nawyki i tradycje z działalności poselskiej w parlamentach państw zaborczych. Wśród stronnictw sejmowych występowała tendencja

do przeciwstawiania się rządowi i niechęć brania odpowiedzialności za jego politykę oraz dążność do obalania rządów. Stronnictwa były silnie skonfliktowane i toczyły ostrą walkę polityczną. Żadnego z nich nie zadowalał system ustrojowy ustanowiony konstytucją marcową. Toteż nazajutrz po jej uchwaleniu zaczęto rozważać potrzebę jej zmiany.

Co prawda wiele zarzutów i oskarżeń wysuwanych wobec realizowanego wzorca ustrojowego nie miało uzasadnienia, gdyż np. twierdzenie o braku doświadczonej kadry polityków nie było przekonujące, ponieważ w państwach zaborczych: Niemczech i Austro-Węgrzech wykształciła się liczna kadra parlamentarzystów, urzędników państwowych i samorządowych oraz organizatorów i pracowników rozmaitych instytucji i stowarzyszeń społecznych. Nie było również uzasadnione przekonanie o dużej atomizacji życia politycznego kraju i rozbiciu partyjno-parlamentarnym, rzekomo utrudniającym zapewnienie stabilnych rządów większościowych w państwie, ponieważ sytuacja polityczna w Polsce nie odbiegała pod tym względem od innych krajów, np. ówczesnych Niemiec czy Francji. Wcale znowu nie cechowały jej duża zmienność rządów i niska aktywność ustawodawcza. Wręcz przeciwnie – rządy parlamentarne były dość stabilne, a parlament sprawował swoje funkcje sprawnie i efektywnie. Do kryzysu parlamentaryzmu doprowadził raczej szczególny układ sił politycznych. Po pierwsze – najbardziej wpływowe siły polityczne w drugiej połowie lat dwudziestych opowiedziały się przeciw parlamentaryzmowi – narodowa demokracja oraz piłsudczycy, ugrupowania z różnych krańców wachlarza politycznego, konkurujące z sobą, o silnych jednocześnie tendencjach dyktatorskich, z których jedno – piłsudczycy – spełniało pozory lewicy; po drugie – wynikające z tego układu sił rozwiązania polityczne, wymuszające realnie jedynie rządy centrowo-prawicowe, uniemożliwiając jednocześnie powstanie alternatywy w postaci większości centrowo-lewicowej, głównie w wyniku niezdolności centrum parlamentarnego do kompromisów z lewicą, co było największą bolączką polskiego parlamentaryzmu przed zamachem majowym.

Istniejący bowiem układ sił społeczno-politycznych społeczeństwa polskiego zapóźnionego kapitalizmu i stosunków postfeudalnych, odziedziczony po zaborcach, sprzyjał przede wszystkim siłom centrowo-prawicowym i wynosił je do władzy. W istocie przetrwał on do współczesności, choć w odmiennych już warunkach społecznych i międzynarodowych. Od schyłku XIX wieku, przez następne stulecie, aż do czasów współczesnych obserwuje się zjawisko słabości lewicy społecznej i braku dostatecznych sił społecznych do skierowania rozwoju kraju na tory nowoczesnej, lewicowej modernizacji. Nie jest w stanie lewica polska wypełnić do końca misji, jaką w krajach rozwiniętych miały do spełnienia ruchy liberalne i demokratyczne, których z oczywistych powodów w polskim środowisku społeczno-politycznym zawsze brakowało. Sytuację tę utrwala jeszcze tradycyjny konserwatyzm kulturowy Polaków. Nic też dziwnego, iż w obliczu powszechnej negacji w powojennych warunkach kryzysu kapitalizmu i państwa liberalno-demokratycznego również w Polsce zakwestionowano zasadność realizacji demokratyczno-parlamentarnego wzorca ustrojowego. Już nazajutrz po jego wprowadzeniu przeciwne mu

były wspomniane dwa wielkie obozy polityczne: narodowi demokraci i piłsudczycy, dominujące niepodzielnie na polskiej scenie politycznej w Drugiej Rzeczypospolitej. One to właśnie starały się, wychodząc z odmiennych stanowisk doktrynalnych, ukształtować w opinii polskiej przekonanie o kryzysie, a nawet upadku cywilizacji opartej na zasadach ideologii oświeceniowej. Wykazywały, iż liberalizm doprowadzić miał do atomizacji społeczeństwa, zniszczenia tradycyjnych więzi społecznych, podważenia moralności i nauki społecznej Kościoła katolickiego, pomniejszenia roli państwa, lekceważenia wartości narodowych itp. Oparte na jego założeniach powojenny ład społeczny i organizacja państwa (ustrój demokracji parlamentarnej) nie odpowiadały już potrzebom przeżywanego czasu i należy je zastąpić nową organizacją społeczeństwa. Konsekwentni krytycy demokracji parlamentarnej – narodowi demokraci i piłsudczycy – w swych projektach przebudowy ustroju politycznego sięgali do różnych koncepcji elitystycznych. W zwalczanym ustroju, do którego ustanowienia wydatnie się przyczynili w pierwszych latach niepodległości, dostrzegali jedynie przerost demokracji, sejmowładztwo, niezapewniające im dominującej pozycji w państwie. Najczęściej atakowali demokratyczne prawo wyborcze, zwłaszcza zasadę proporcjonalności, twierdząc, iż sprzyja upowszechnianiu demagogii oraz powoduje rozbieżności polityczne parlamentu i niezdolność do wyłonienia silnego, skutecznego rządu. Stawiali często zarzuty, iż w warunkach demokracji parlamentarnej panuje „kult niekompetencji”, „partyjnictwo”, tendencje oligarchiczne, demoralizacja władzy i brak odpowiedzialności za realizowaną politykę. Stwarzając to miało poważne zagrożenie dla państwa. Dlatego najwłaściwszym rozwiązaniem ustrojowym dla Polski byłby system silnej władzy wykonawczej, czyli system rządów dyktatorskich, autorytarnych.

Nic dziwnego, iż dojście do władzy któregośkolwiek z obozów politycznych, piłsudczyków czy narodowych demokratów, konkurujących silnie z sobą, prowadziło ze zdwojoną siłą do urzeczywistnienia centralistycznego modelu organizacji państwa i rządu, czyli do pozbawienia parlamentu realnej władzy, a więc właściwych uprawnień ustawodawczych i kontrolnych wobec rządów autorytarnych. Do dyktatury zmierzał bowiem jednoznacznie obóz Romana Dmowskiego, po którego zapowiedziach można się było spodziewać likwidacji lub w najlepszym wypadku ograniczenia demokracji parlamentarnej. W tej sytuacji przewrót majowy Józefa Piłsudskiego został odebrany przez znaczną część społeczeństwa jako zamach prewencyjny, tym bardziej że jego twórca kojarzony był z lewą stroną sceny politycznej. Tymczasem to on faktycznie doprowadził do ograniczenia demokracji i autorytaryzacji rządu i ustroju państwa. Niemożność powstania koalicji centrowo-lewicowej i brak alternatywy centrowo-lewicowej osłabiało w konsekwencji siłę demokratyczne kraju, skazując go na chroniczny kryzys polityczny i otwierając drogę do władzy ugrupowaniom niedemokratycznym i autorytarnym. W krajach europejskich, głównie środkowo-wschodnich, w których oba ruchy plebejskie: chłopski i robotniczy, choć zajmowały znaczącą pozycję polityczną, nie współdziałały z sobą w sposób trwały, nie potrafiły zabezpieczyć społeczeństwu warunków pokojowego, demokratycznego rozwoju oraz nie zdołały powstrzymać faszystacji

lub autokratyzacji życia politycznego. Wyjątkiem chwalebny pozostała jedynie Czechosłowacja, gdzie socjaliści i agrariusze współdziałali nie tylko w tworzeniu podstaw państwowości czechosłowackiej i nadaniu demokratycznego charakteru swemu państwu, ale potrafili tę współpracę kontynuować w celu zapewnienia stabilnego i demokratycznego rozwoju kraju. Polska nie była więc wyjątkiem w ówczesnej Europie, kiedy to systemy totalitarne i autorytarne różnej proweniencji i charakteru święciły swój triumf. Ich sukcesy potwierdzały wcześniejsze już spostrzeżenia o sprawności systemu demokracji parlamentarnej jedynie w ustabilizowanych społecznie i politycznie społeczeństwach, zapewniającym optymalne rozwiązywanie sprzeczności i konfliktów społecznych. W sytuacji natomiast wysokiego poziomu konfliktowości i walk społecznych parlamentaryzm traci ową zdolność, tracąc jednocześnie poparcie społeczne na rzecz niedemokratycznych rozwiązań ustrojowych i politycznych. Powstaje przy tym istotne pytanie, co dla przyszłości parlamentaryzmu było bardziej niekorzystne: uczynienie z niego dekoracyjnej oprawy rządów autorytarnych czy też jego likwidacja w systemie totalitarnym. Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi: być może rozwiązanie pierwsze było gorsze, gdyż w opinii społecznej mogło doprowadzić do zaniku poczucia jego wartości ustrojowej i autorytetu władzy państwowej, i w konsekwencji jego zbudności w przebudowie w przyszłości ustroju państwa polskiego.

Tak się jednak w Polsce nie stało z wielu powodów, ponieważ nigdy w społeczeństwie polskim, nawet po upadku Drugiej Rzeczypospolitej, nie zanikło przekonanie o konieczności odbudowy parlamentaryzmu jako najpewniejszej drogi postępu i demokracji. Dlatego zachowana została pewna ciągłość tradycji parlamentarnej i rozwiązań ustrojowych parlamentaryzmu w odmiennych jednakże epokach historycznych – Polski przedwrześniowej oraz Polski drugiego okresu powojennego. Chociaż zagrożenia dla odradzającego się systemu demokracji parlamentarnej przybierały różny i często odmienny charakter w poszczególnych regionach Starego Kontynentu, w zachodniej jego części były w znacznym stopniu związane z szerzącymi się wówczas doktrynami technokratyzmu i rządów managerskich, będących zapowiedzią nowej rewolucji technologicznej i nowego typu społeczeństwa. Pojawiały się również spostrzeżenia o zmierzchu klasycznej demokracji parlamentarnej wskutek poważnych przeobrażeń życia politycznego poprzez zmiany w systemach partyjnych i kształtowania się systemu partii dominującej w niektórych krajach europejskich. W wyniku zdominowania przezeń życia państwowego, parlamentaryzm stał się bezwolnym narzędziem partii rządzącej, nadającym jedynie jej decyzjom rangę decyzji państwowej. Gruntownie zmienił się jego charakter: z instytucji nadrzędnej w stosunku do władzy wykonawczej został poddany kontroli tej władzy, zatracając swój autonomiczny i niezależny status polityczno-prawny. Pojawiły się także propozycje, wynikające z troski o zachowanie praw i wolności obywatelskich, ograniczenia suwerennego charakteru parlamentaryzmu jako instytucji wyrażającej wolę narodu/ludu poprzez wprowadzenie do struktury organów państwowych instytucji sądowej kontroli konstytucyjności ustaw. Z tych wszystkich

niebezpieczeństw i modyfikacji parlamentaryzmu ostało się jedynie sądownictwo konstytucyjne jako standard współczesnej praktyki ustrojowej.

Innej natury trudności i przeszkody pojawiły się w procesie odradzania demokracji parlamentarnej po drugiej wojnie światowej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, pozostających w sferze wpływów Związku Radzieckiego. Wzorem sowieckim odrzucono tradycyjny parlamentaryzm jako zjawisko burżuazyjne, zastępując go systemem przedstawicielskim, opartym na instytucji rad i pozbawionym podziału władz. Jednakże jedynie w Polsce wśród krajów zależnych od Związku Radzieckiego nie wprowadzono go konsekwentnie, gdyż przez pewien czas po wojnie nawiązywano do wielu rozwiązań tradycyjnego parlamentaryzmu i wyrażano nadzieję na jego rychłą odbudowę. Podejmowano bowiem próby nawiązania do rozwiązań ustrojowych liberalnej demokracji parlamentarnej m.in. poprzez oparcie początkowo systemu ustrojowego na zasadach konstytucji marcowej bądź też skorygowania tradycyjnego modelu demokracji parlamentarnej poprzez wprowadzenie systemu rad lokalnych. W miarę jednak stabilizacji sytuacji społeczno-politycznej ze zdwojoną siłą urzeczywistniano centralistyczny model organizacji państwa i rządu, pozbawiając parlament realnej władzy, i czyniąc z niego znowu dekorację początkowo totalitarnych, później autorytarnych rządów, tym razem komunistycznych. W różnych jednak okresach realnego socjalizmu w Polsce, szczególnie w czasie wydarzeń październikowych 1956 roku, grudniowych 1970 i sierpniowych 1980 roku, odnawiała się myśl odbudowy parlamentaryzmu, przynajmniej odbudowy ustrojowej roli sejmu, ponieważ – jak powszechnie wówczas sądzono – proces degradacji parlamentaryzmu w warunkach realnego socjalizmu nie był zjawiskiem nieuchronnym i korzystnym dla rozwoju tego systemu. Dlatego stale pojawiało się po 1956 roku dążenie do odrodzenia parlamentaryzmu, gdyż dostrzegano w miarę doświadczeń realnego socjalizmu istotną zaletę demokracji parlamentarnej, przejawiającą się w pełnieniu funkcji amortyzatora sprzeczności i konfliktów społeczno-politycznych. I faktycznie, od dawna bowiem, również w Polsce, zwracano uwagę na to szczególne znaczenie demokracji parlamentarnej i w tym postrzegano jej przewagę nad innymi systemami ustrojowymi. Np. najbardziej konsekwentni jej promotorzy i obrońcy w Drugiej Rzeczypospolitej, czyli socjaliści i ludowcy, ale także liberalnie i demokratycznie nastawieni ludzie obozu władzy komunistycznej w drugim okresie powojennym, i tym bardziej twórcy opozycji antykomunistycznej od połowy lat siedemdziesiątych, przypominając ową istotną funkcję amortyzatora sprzeczności i konfliktów społecznych porównywali obrazowo społeczeństwo do kotła z gotującą się wodą. Władza polityczna, będąca w sprzeczności z układem sił w społeczeństwie, stanowi jak gdyby hermetyczną pokrywę kotła. Wystarczy ona na pewien tylko czas do przytłumienia wrzenia, albowiem wraz z nasileniem antagonizmów społecznych następuje wybuch, niszczący nie tylko pokrywę, ale cały kocioł, czyli społeczeństwo i państwo. Demokracja parlamentarna jest natomiast klapą bezpieczeństwa, reagującą na „każde ciśnienie pary, każdy wytrysk wody”, sprowadza poważną część konfliktów na grunt parlamentarny, pokojowy i pozwala zachować całość kotła (państwa), i tym samym zachować i utrwalić niepodległość.

Dlatego ostrzegali społeczeństwo przed wszelkimi próbami tworzenia elementów stałości w stosunkach społecznych i politycznych na drodze zmiany organizacji i kompetencji parlamentu. Przestrzegali, że ich realizacja prowadzi do zalutowania „kotła pełnego wrzącej wody”, i w konsekwencji stwarza niebezpieczeństwo dla państwa. Wyrażano optymistyczne przekonanie, iż wkrótce system i praktyka ustrojowa w Polsce powrócą znowu na drogę parlamentaryzacji. W odróżnieniu od pozostałych krajów realnego socjalizmu, w których miał funkcjonować „socjalistyczny system przedstawicielski” postulowano rozwijanie „parlamentaryzmu socjalistycznego” jako najpewniejszej drogi usprawnienia ustroju politycznego państwa i zaspokojenia aspiracji obywateli. Miał on polegać na tym – jak przekonywał jeden z jego promotorów Kazimierz Biskupski – że „socjalistyczny parlament winien być przede wszystkim forum ujawniania woli zorganizowanych przez partie polityczne mas ludowych przez swobodnie wybranych przedstawicieli, a rząd organem wykonawczym tak pomyślanego parlamentu, a tym samym zasiadających w nim przedstawicieli ludu” (Biskupski 1968: 237).

Jednakże postulat odbudowy parlamentaryzmu spełnił się dopiero po upadku realnego socjalizmu, gdy wszystkie dawne kraje zależne od Związku Radzieckiego, w tym również Polska, wprowadziły go w różnych wersjach i odmianach. Na powrót stał się ogólnoeuropejskim standardem ustrojowym. Nie oznacza to wcale, że nie pojawiają się nowe wobec niego zagrożenia i niebezpieczeństwa. W Polsce przejawiają się one stale, w różnym stopniu nasilenia w poszczególnych okresach Trzeciej Rzeczypospolitej, w tendencjach autorytarnych i populistycznych. Nie został on zresztą, wzorem Drugiej Rzeczypospolitej, wprowadzony od razu w formie funkcjonującej współcześnie, gdyż przez kilka lat w systemie podziału i organizacji władz państwowych starano się utrzymać wzmocnioną pozycję głowy państwa kosztem pełnych uprawnień parlamentu. I do dziś powracają stale pomysły na gruntowną rewizję konstytucji z 1997 roku i ograniczenia parlamentaryzmu na rzecz władzy wykonawczej. Wciąż także wskutek szerzenia się populizmu nasila się kwestionowanie instytucji przedstawicielskich i postulat wprowadzenia różnych „hamulców” i ograniczeń parlamentaryzmu. Bardzo przeto niebezpieczny charakter dla przyszłości ustroju politycznego w Polsce mogą mieć podjęte na przełomie lat 2015 i 2016 działania nowego obozu władzy skupionego wokół partii Prawo i Sprawiedliwość, podważające zasadę trójpodziału władzy państwowej i zmierzające do ograniczenia roli sądownictwa konstytucyjnego, omijania procedur prawnych i zwyczajowych w stanowieniu prawa i realizacji polityki kadrowej w instytucjach państwowych, podporządkowania mediów polityce rządowej, upolitycznienia służby cywilnej, wzmoczenie kontroli policyjnej w sferze obiegu informacji, ograniczenia swobody wypowiedzi w mediach elektronicznych, osłabienia instytucji korporacyjnych różnych środowisk społecznych i zawodowych w organizacji społeczeństwa obywatelskiego itp. Dlatego można bez żadnej przesady stwierdzić, iż kolejny już, trzeci raz, w krótkiej, gdyż zaledwie stuletniej historii współczesnej, polski parlamentaryzm staje przed poważnymi zagrożeniami i wyzwaniem. Od ich rozwiązania zależeć będzie jego przyszłość, i tym samym przyszłość ustroju politycznego kraju, a więc czy

powtórzy się sytuacja po zamachu majowym z czasów Drugiej Rzeczypospolitej oraz z drugiego okresu powojennego po przejęciu władzy przez obóz komunistyczny ze sprowadzeniem parlamentaryzmu do roli dekoracji, atrapy rządów autorytarnych, czy z owych zmagani wyjdzie on zwycięsko i umocni swoją pozycję jako rzeczywistego sposobu sprawowania władzy państwowej. Nie można jednak nie dostrzec, iż demokracja parlamentarna po 1989 roku – jak dotąd – nie najgorzej radzi sobie w nawet niezwykle trudnych sytuacjach politycznych państwa, w warunkach kryzysu politycznego państwa, i nie traci na znaczeniu. Jej umacnianie w systemie ustrojowym państwa wymaga niewątpliwie podniesienia świadomości obywatelskiej i kształtowania nowoczesnej kultury politycznej społeczeństwa. To bowiem uporczywe dążenie do parlamentaryzacji ustroju państwa pozostaje dominującą cechą tradycji polskiej kultury parlamentarnej, będące wyrazem historycznego doświadczenia o konieczności przywrócenia w polskim systemie władzy państwowej instytucji parlamentaryzmu jako najpewniejszej drogi demokratyzacji władzy państwowej i społeczeństwa.

Bibliografia

- [Abramowski Edward]. 1892. *Sprawa robotnicza. O tym, co każdy robotnik wiedzieć i pamiętać powinien*. Londyn: [Al. Dębski].
- [Abramowski Edward]. 1896. *Czego chcą socjaliści?* [Londyn]: Al. Dębski, (Londyn: w drukarni Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich).
- BAJ [Jędrzejewski Bolesław Antoni]. 1905. *Powszechne głosowanie. Bezpośrednie prawodawstwo ludowe*. Kraków.
- Biskupski Kazimierz. 1968. *Problemy ustrojoznawstwa*. Toruń: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Czerski Franciszek [Czaki Franciszek]. 1900. *Czerwony katechizm*. [Kraków: Nakł. „Prawa Ludu” itd.].
- Daszyński Ignacy. 1899. *Szlachetczyzna a odrodzenie Galicji*. Lwów: Nakł. autora [Lwów: Druk. Artura Goldmana].
- Daszyński Ignacy. 1902. *O formach rządu. Szkic socjologiczny*. Kraków: nakładem Towarzystwa „Uniwersytet Ludowy” [Kraków: Drukarnia Związkowa pod zarządem A. Szyjewskiego].
- Daszyński Ignacy. 1906. *Pogadanka o socjalizmie*. [Warszawa]: Nakł. Towarzystwa Wydawnictw Ludowych.
- Kelles-Krauz Kazimierz. 1906. *Demokracja w nowoczesnym ustroju państwowym*. Warszawa: Księgarnia Naukowa.
- Kłuszyńska Dora. 1912. *Dlaczego kobiety walczą o prawa polityczne*. Kraków: Nakł. Zygmunta Klemensiewicza, [ca 1911].
- Limanowski Bolesław. 1901. *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej*. Zurych: „Ogniwo” Towarzystwo Młodzieży Polskiej.
- Limanowski Bolesław. 1903. *Demokracja w Polsce*. Kraków.
- Niedziałkowski Mieczysław. 1930. *Demokracja parlamentarna w Polsce*. Warszawa: Nakł. „Księgarni Robotniczej”.

- Polskie programy socjalistyczne 1878–1918*. 1975. Feliks Tych (zebr. i opatrzył komentarzem). Warszawa: Książka i Wiedza.
- Posner Stanisław. 1907. *Deklaracja praw człowieka i obywatela*. Warszawa: skład główny w Księgarni Naukowej.
- Res [Perl Feliks]. 1913. *Jak odpowiadać na zarzuty przeciwników?* Warszawa: Nakł. Wydawnictwa „Życie”.
- Wasilewski Leon. 1905. *Współczesne państwo konstytucyjne*. Kraków: Spółka Nakładowa „Książka”; Warszawa: G. Centnerszwer i Ska.

Visions of parliamentarism: between decoration and real power

Abstract

The analysis deals with the constant presence of parliamentary ideas in Polish political thought of the 19th and 20th century. In the post-uprising reality it was the socialists that presented the advantages of democracy and parliamentary representation. They also tried to convince others of the possibility of building a new and just socio-political order on the basis of the already existing state institutions. Independence provided the opportunity for institutionalizing democratic and parliamentary values, however, soon after the March Constitution was adopted this type of state organization became denied. The reasons for such an aggressive criticism of the parliamentary system expressed by various political environments stemmed from the socio-political and economic phenomena of the interwar period. The clashing political movements of National Democracy and Sanation preferred a centralized model of power. The process of restoring parliamentary democracy in Central-East Europe countries (i.e. those under the political influence of the USSR) after World War II was affected by different kind of difficulties and obstacles. Following the Soviet mode, traditional parliamentarism was rejected as bourgeois and substituted with representational system based on soviets and with no division of power. In Poland those solutions were not consequently implemented and the strive for the revival of parliamentarism was visible in the years of crisis, i.e. 1956, 1970, 1980, when discussions on the need for strengthening and reinforcing the activity of Sejm sparked again and again. The claim for the revival of parliamentarism came true only after the decline of real socialism. Nowadays the functioning of parliamentary democracy and its institutions is a topic for populist criticism.

Key words: political thought, parliamentary democracy, parliamentarism, political culture